Rok V. Nr. 328. Sosnowiec, środa 17 grudnia 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc. a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe PKO Warszawa 65 870.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00. Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65 870.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Obrady nad zmianą regulaminu sejmowego.

Przemówienie ministra Matuszewskiego.

WARSZAWA, 16. 12. (wł.) Dzisiejsze posiedzenie sejmu rozpoczęło się z opóźnieniem, ze względu na nabożeństwo żałobne odprawione ku czci śp. Gabrjela Narutowicza, na którem byli obecni marszałek sejmu Switalski i liczni posłowie.

Marszałek Switalski otworzył posiedzenie o godzinie 11.30 w południe. Na wstępie zaznaczył że dzisiejsze posiedzenie zbiega się z ósmą rocznicą śmierci śp. Gabrjela Narutowicza pierwszego prezydenta Rzplitej. Posłowie wysłuchali przemówienia stojąco. Z kolei marszałek Switalski odczytał pismo prezesa najwyższej izby kontroli państwa, gen. Krzemińskiego. Po odebraniu ślubowania od niektórych posłów przystąpiono do uchwalenia regulaminu wewnętrznego sejmu.

Wniosek nagły klubu BB., zgłoszony na poprzedniem posiedzeniu sejmu uzasadniał poseł Podoski.

Poseł Podoski rozpoczął od historji regulaminów sejmowych, cofając się do czasów przedrozbiorowych, zaznaczając, że projekt nowego regulaminu dąży do tego aby obrady w sejmie miały charakter poważny, by nie przewlekano obrad, by nie nadużywano trybuny sejmowej do wystąpień, nie licujących z izbą sejmową i aby prace w sejmie były załatwiane w szybkiem tempie.

Po zreferowaniu wniosku wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos: poseł Winiarski z endecji, poseł Pużak z PPS. CKW. z klubu ukraińskiego poseł Zahajkiewicz. Posłowie atakowali ostro i występowali przeciwko nowemu regulaminowi i zaznaczali, że nowy regulamin dąży do osłabienia stanowiska posłów.

Następnie zabrał głos poseł Sommerstein, który zaproponował przyjęcie poprawek, umożliwiających reprezentacje żydów w komisjach sejmowych.

Następnie zabrał głos poseł Jan Piłsudski, który udawadniał słuszność stanowiska bloku BB. na przykładach parlamentaryzmu w Europie.

W imieniu chadencji przemawiał poseł Bittner, ostro krytykując nowy regulamin.

Po zamknięciu listy mówców złożył oświadczenie poseł Trąmpczyński. Poseł Trąmpczyński zaznaczył, że niektóre artykuły nowego regulaminu będą przedmiotem dyskusji przed przyszłym trybunałem konstytucyjnym i zakończył słowami: „zobaczymy się panowie przed sądami“. Wniosek BB., dotyczący zmiany regulaminu został uchwalony.

Następnie przystąpiono do czytania budżetuna rok 31-32. Dłuższe przemówienie wygłosił min. skarbu p. Matuszewski. Budżet odesłany został do komisji.

Komuniści zgłosili demonstracyjny wniosek o votum nieufności dla rządu. Z kolei izba obradowała nad nagłym wnioskiem stronnictwa narodowego co do Brześcia. Nagłość wniosku upadła, wniosek został odesłany do komisji prawniczej.

Posiedzenie przeciągnęło się do nocy.

Marsz. Piłsudski w drodze na Maderę

WARSZAWA, 16. 12. (wł.) Marszałek Piłsudski w swej podróży zagranicę będzie powitany w Ljonie, w imieniu armji francuskiej, przez gen. Serrigny, członka najwyższej rady wojennej we Francji. W Lizbonie marszałek Piłsudski będzie na śniadaniu, wydanem na jego cześć przez prezydenta Portugalji.

W Bordeaux powita marszałka płk. Bleszyński. Marsz. Piłsudski odbędzie dalszą podróż drogą morską.

Czuma i towarzysze przed sądem apelacyjnym.

WARSZAWA, 16. 12. Na wokandzie sądu apelacyjnego znalazł się dziś proces Andrzeja Czumy i towarzyszy, o należenie do PPS. lewicy, będącej ekspozyturą komunistycznej partji Polski, prowadzącej działalność wywrotową na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Sąd okręgowy w Sosnowcu uznał, że PPS. lewica jest subwencjonowana oraz zorganizowana przez komunistyczną partję i temi samemi środkami rewolucyjnemi zmierzała do obalenia obecnego ustroju Polski.

Sąd pierwszej instancji skazał 12-tu oskarżonych na 4 lata więzienia, 5-ciu — na 2 lata, a Czumę tylko na 1 rok ze względu na to, iż wycofał się w ostatnich czasach z organizacji.

Skazani zaapelowali i proces był ponownie rozpatrywany przez warszawski sąd apelacyjny.

Wyrok spodziewany jutro.

Major Franco internowany w Portugalji

Pośpiech przyczyną niepowodzenia rewolucji.

PARYŻ, 16. 12. Urzędowe komunikaty władz hiszpańskich stwierdzają, iż w całym kraju panuje zupełny spokój. Bunty w Santander i San Sebastian zostały stłumione. Podczas walk zginęło dwu policjantów i dwu chłopów. Komunikaty przypisują całemu ruchowi charakter komunistyczny.

Dziś pojawiły się nad stolicą eskadry samolotów rządowych, które rozrzuciły ulotki, wzywające ludność do zachowania spokoju i wierności dla króla i rządu.

W ciągu nocy premjer gen. Berenguer odbył długą naradę z królem, po której oświadczył dziennikarzom, że ruch rewolucyjny został w całym kraju stłumiony. Z Gibraltaru donoszą, iż wojska hiszpańskie w Maroku gotowe są już do transportu do ojczyzny.

Major Franco wylądował wczoraj wieczorem wraz z dwoma towarzyszami w Alvereca w Portugalji. Trzy inne samoloty z 8 zbuntowanymi oficerami lotnikami, dotarły również do Portugalji Wszyscy oficerowie zostali aresztowani i przewiezieni do Lizbony, gdzie ministerjum wojny wyznaczyło im jako miejsce tymczasowego zamieszkania miejscowość Mafra. Aresztowani, jako zbiegowie polityczni nie będą wydani władzom hiszpańskim.

Plenarne posiedzenie delegacyj Polski i Litwy

BERLIN, 16. 12. Delegacja polska do rokowań z Litwą w sprawie usprawnienia małego ruchu granicznego przybyła do Berlina. W skład delegacji, której, jak wiadomo przewodzi szef gabinetu ministra spraw zagranicznych, minister pełnomocny p. Marjan Sumlakowski, wchodzą w charakterze rzeczoznawców p. Bogacki z dyrekcji robót publicznych w Gdyni i p. Piotrowski z ministerjum spraw wewnętrznych oraz jako sekretarz p. Marchwiński z ministerjum spraw zagranicznych.

W południe p. Szumlakowski złożył wizytę przewodniczącemu delegacji litewskiej posłowi Sidzikauskasowi, który po południu rewizytował pełnomocnika polskiego w poselstwie polskiem.

Pierwsze plenarne posiedzenie obu delegacyj odbyło się w godzinach popołudniowych w poselstwie litewskiem.

KU CZCI ŚP. GABRJELA NARUTOWICZA.

WARSZAWA, 16. 12. (wł.) Dziś, w katedrze świętego Jana odbyło się żałobne nabożeństwo ku czci ś. p. Gabrjela Narutowicza, pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej. Na nabożeństwie byli obecni p. prezydent Rzplitej, marszałkowie sejmu i senatu, przedstawiciel BB., wiceprezes klubu BB. poseł Hołówko, gen. Piskor przedstawiciel generacji i rodzina ś. p. Gabrjela Narutowicza.

Mszę żałobną celebrował prymas Kakowski. Po nabożeństwie odbyło się składanie wieńców na grobowcu ś. p. Narutowicza w podziemiach katedry.

Jednym z najokazalszych wieńców był wieniec p. prezydenta Rzplitej.

NOWY KONSUL NIEMIECKI W KATOWICACH.

KATOWICE, 16.12. Pisma niemieckie na Śląsku Opolskim dowiadują się z kół parlamentarnych, jakoby na opróżnione stanowisko niemieckiego konsula generalnego w Katowicach, miał być desygnowany sekretarz legacyjny przy poselstwie niemieckiem w Moskwie, dr. Hoiring.

Obecny konsul niemiecki w Katowicach, Ilgen opuszcza swe stanowisko w dniach najbliższych.

POŻYCZKA NA DOKOŃCZENIE LINJI KOLEJOWEJ Gdynia — Górny Śląsk.

WARSZAWA, 16. 12. (PAT) Minister komunikacji inż. Alfons Kühn przyjął wczoraj przedstawicieli konsorcjum francuskiego Schneider Creuzot, którzy złożyli ofertę na udzielenie pożyczki, przeznaczonej na dokończenie budowy magistrali węglowej Gdynia — G. Śląsk. Odpowiedź ma być udzielona konsorcjum po szczegółowem zaznajomieniu się z warunkami oferty oraz w porozumieniu z ministerjum skarbu.

WIEDEŃ ZA BERLINEM.

WIEDEŃ, 16. 12. (PAT) Przeciw wystawieniu w Wiedniu filmu Remarquea mnożą się protesty ze strony kół nacjonalistycznych. Kierownik austrjackiej heimwehry, Stahrenberg wystosował do kanclerza pismo, w którem w imieniu heimwehry domaga się z największą stanowczością, by ze względu na politykę ogólno-niemiecką nie dopuszczono do wyświetlania filmu Remarquea w Wiedniu. Podobne protesty zgłosili także studenci narodowi niemieccy.

POINCARE SPARALIŻOWANY?

PARYŻ, 16. 12. W stanie zdrowia b. prezydenta republiki Poincarego zaszło znaczne pogorszenie. Lekarze nie mają prawie nadziei utrzymania go przy życiu. Katastrofa może nastąpić w najbliższym czasie. Dzisiejszej nocy czuwało u łoża chorego bezustannie dwu lekarzy.

Jeden z dzienników paryskich przynosi sensacyjną wiadomość, że Poincare uległ paraliżowi jednej połowie ciała. Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości ze strony lekarzy niema.

SFAŁSZOWANE BONY.

SZAMOTUŁY, 16.12 (PAT). Tutejsza powiatowa kasa oszczędności wypuściła w r 1929 bony rozmaitej wartości przeważnie 50-groszowe i 1-złotowe, jako pomocniczy pieniądz obiegowy. Termin wykupu tych bonów oznaczony był na dzień 15 listopada 1930 r. Przy wykupie jednak tych bonów okazało się, że znaczna ilość ich jest sfałszowana. Dotychczas wykupiono takich fałsyfikatówna sumę przeszło 3000 zł. Śledztwo w toku.

„GNIEW LUDU“ NA ROZKAZ MOSKWY.

PARYŻ, 16. 12. W prowincjonalnych miastach Sowietów odbywają się „żywiołowe wiece i demonstracje przeciwkapitalistyczne, domagające się aby rząd sowiecki oficjalnie powiadomił Poincarego, Brianda, płk. armji francuskiej Jeanina, że wjazd ich do Sowietów zostałsurowo wzbroniony, a w razie przekroczenia granicy będą oddani sądowi proletarjackiemu, który policzy się z nimi odpowiednio“.

Wspomniani działacze, jak wiadomo, zostali bezpodstawnie oskarżeni przez sowieckiego prokuratora Krylenkę w słynnym procesie partji przemysłowej“ o przygotowanie interwencji państw europejskich w celu obalenia Sowietów.

Prasa donosi że...

— U zbiegu Leipzigerstrasse i Maurerstrasse w Berlinie nastąpiło zderzenie dwóch pociągów tramwajowych. 15 osób uległo lekkiemu poranieniu.

— Został wydany komunikat urzędowy o podpisaniu przez rząd rumuński układu z paryskim „Banque d'Acceptations" w sprawie udzielenia Rumunji przez ten bank pożyczki w wysokości 200 miljonów franków.

— W czasie pracy w szopie gospodarza Gębarczyka w dzielnicy „Na wybudowaniu" pod Lesznem zawaliła się ściana długości 22 metrów, grzebiąc żywcem szwagra Gębarczyka, 30-letniego Włodarczaka, oraz kilka koni. Po usunięciu gruzów wydobyto zniekształcone już zwłoki Włodarczaka, oraz koni.

— Bilans niemieckiego handlu zagranicznego za listopad 1930 r. wykazuje po strąceniu świadczeń rzeczowych z tytułu odszkodowań nadwyżkę w wysokości 136 miljonów marek na rzecz Niemiec.

— W powiecie wielkostrzeleckim na Śląsku niemieckim odbywają się obecnie manewry oddziałów Reichswehry, połączone z ostrem strzelaniem.

Odbywanie manewrów w pobliżu granicy polskiej jest, jak wiadomo, w myśl traktatu wersalskiego, wzbronione.

— Władze sowieckie zamknęły w Moskwie filję klasztoru Walaamskiego i aresztowały 12 zakonników, których po wywiezieniu do Władimira, rozstrzelano.

Równocześnie władze sowieckie zamknęły w Moskwie klasztor Daniłowski i aresztowały kilkunastu duchownych w tej liczbie djakona Lebiediewa, który był w przyjaźni ze zmarłym patrjarchą cerkwi rosyjskiej Tichonem.

— „Daily Telegraph" donosi, że towarzystwa asekuracyjne rozważają obecnie projekt podwyższenia premji asekuracyjnej od ładunku okrętowego z uwzględnieniem ryzyka wojny. Rokowania te zostały spowodowane, jak pisze „Daily Telegraph" obecnemi niespokojnemi stosunkami politycznemi.

Po rzeczce Głuszczu, przepływającej przez środek Łucka, ślizgało się 3 uczniów szkoły powszechnej. Słaby lód załamał się nagle, gdy chłopcy byli na środku rzeki, głębokiej w tem miejscu na kilka metrów. Chłopcy poczęli tonąć.

Na ratunek skoczył im przechodzący ulicą listonosz, Mieczysław Lisowski, który wydobył ich z pod pokrywy lodu. Jednakże, trzymając ich nad powierzchnią, sam począł tonąć. W tym momencie pośpieszyli z pomocą szofer Grinberg i posterunkowy Michalski, którzy podając Lisowskiemu drągi i rzucając mu sznury, ułatwili mu wydobycie się z wody wraz z chłopcami.

Listonosz podany został do odznaczenia za ratowanie tonących.

Sąd w Oakland w Kalifornji skazał w tych dniach na 10 lat więzienia „hyperbigamistę" nazwiskiem Norman Floyd, który przyznał się, że w 23 latach zaślubił ni mniej ni więcej tylko... 29 kobiet.

— „A ile narzeczonych miał pan jeszcze ponadto — zapytał podsądnego niedyskretnie sędzia.

— „Zdaje się około 400 — odpowiedział z prostotą pożeracz serc niewieścich, od 17 roku życia interesowały mnie zawsze kobiety. Dość rychło przekonałem się, że można łatwo zdobyć każdą kobietę, gdy się ją tylko odpowiednio brutalnie traktuje, i gdy się jej przyrzeknie małżeństwo. Zaślubiłem 29 żon, które kolejno opuszczałem, od każdej otrzymując odpowiednie alimenta".

Szczerość wynurzeń upartego bigamisty znalazła widocznie oddźwięk w sercach panów sędziów, gdyż wymierzyli oni stosunkowo łagodną karę.

Mieszczaństwo na nowej drodze.

Z chwilą powstania niepodległego państwa, mieszczaństwo polskie było zniszczone gospodarczo i rozbite, a z tej racji nieprzygotowane do samodzielnej roli w wolnej Ojczyźnie.

Tę sytuację wykorzystały partje polityczne, przedewszystkiem zaś endecja. Pociągano mieszczaństwo zawsze dlań drogiemi hasłami patrjotycznemi i religijnemi, traktowanemi, jako wyborcza przynęta. Roztkliwiano się nad upośledzeniem mieszczaństwa w wolnej Polsce, zwalając winę za ten stan na przeciwników politycznych, pocichu zaś przyczyniając się równocześnie do pogłębiania tego stanu, aby utrzymać warstwy mieszczańskie w stanie chronicznego niezadowolenia.

Dzięki tym metodom znalazło się mieszczaństwo pod nieuczciwą i obłudną kuratelą partyjną, która wyrzuciła je poza nawias wpływów politycznych w wolnej Polsce. Działo się to zaś wbrew istotnej, — mimo iż wówczas jeszcze nieuświadomionej — sile, jaką reprezentuje mieszczaństwo

Rzemiosło w Polsce liczy bowiem około 300.000 warsztatów, drobne kupiectwo 400.000, a drobny i średni przemysł około 50.000 przedsiębiorstw. Razem jest to więc siła, która wraz z pracownikami i rodzinami, z natury rzeczy oddychającemi jednolitą atmosferą ideową, liczy od 2 i pół do 3 miljonów ludzi, co stanowi bardzo poważny odsetek całego społeczeństwa polskiego.

Zła sytuacja mieszczaństwa poczęła ulegać radykalnej zmianie na lepsze dopiero od chwili, kiedy ster rządów ujął w swoje dłonie marszałek Piłsudski, a jego obóz państwowo-twórczy począł z roku na rok róść w siłę i znaczenie. Wówczas to nastąpiło bankructwo demagogji i obłudy a wraz z niemi i wpływów partyjnych wśród mieszczaństwa.

System rządów pomajowych na czoło trosk państwowych wysunął pozytywne zagadnienia gospodarcze. Odrzucił partyjne metody i cele w polityce, oddając się istotnie twórczej objektywnej i zgodnej pracy dla dobra państwa i narodu.

Dzięki tym nowym prądom, które poruszyły społeczeństwo polskie, — mieszczaństwo uświadomiło sobie wreszcie swoją siłę i swoje wielkie znaczenie w życiu gospodarczem. Zrozumiało, że odrzucając dotychczasowe, nieszczere pośrednictwo partyjne, musi ono odegrać samodzielną rolę w wielkiem dziele odbudowy i odrodzenia Polski i jej życia gospodarczego.

Dążenia te zogniskowały się w zjednoczeniu stanu średniego, naczelnej reprezentacji mieszczaństwa polskiego, a więc rzemiosła, kupiectwa, drobnego i średniego przemysłu, oraz niektórych wolnych zawodów.

Zjednoczenie stanu średniego stworzyło sobie dwie podstawy działania: swoje koła, rozsiane po całej Polsce, oraz organizacje gospodarcze, zawodowe i kulturalne mieszczaństwa, którewchodzą w skład zjednoczenia.

Zasadnicza działalność tego wielkiego zrzeszenia jest ściśle gospodarcza i ma na celu podniesienie poziomu życia gospodarczego na odcinku mieszczańskim oraz uzgodnienie jego interesów z wymogami i potrzebami państwa, jako całości. Nie cofa się ono jednak przed żadnym obowiązkiem politycznym wobec Ojczyzny.

Dlatego to właśnie jedynym odpowiednikiem całego mieszczaństwa polskiego jest bezpartyjny blok współpracy z rządem, z którym zjednoczenie stanu średniego jest jak najściślej związane ideowo, a którego metody i cele polityczne dają mieszczaństwu maximum gwarancji, że jego postulaty gospodarcze będą zawsze należycie respektowane i w miarę możliwości realizowane.

Dzięki najściślejszej współpracy z obozem marszałka Piłsudskiego, miszczaństwo polskie wchodzi więc znów na widownię życia politycznego, jako samodzielny czynnik twórczy, który w to życie wnosi zdrowy rozsądek i trzeźwą kalkulację, właściwą tym warstwom społecznym, które wyrosły i rozwijają się w rzeczowej atmosferze życia gospodarczego.

Obok dążenia do podniesienia gospodarczego dobrobytu społeczeństwa, jest to najpoważniejsza rola, którą z nakazu chwili dziejowej podejmuje nasze mieszczaństwo.

Że zaś rolę tę mieszczaństwo polskie odegra — zapewnia to zdecydowana większość w sejmie i senacie, w skład której weszło obecnie trzykrotnie liczniejsze przedstawicielstwo mieszczańskich sfer gospodarczych, oraz zwycięstwo zdrowej myśli państwowej, reprezentowanej przez obóz marszałka Piłsudskiego.

B. Es.

Rola głowy państwa

w myśli marszałka Piłsudskiego.

Ogłoszony w dziennikach nowy wywiad marszałka Piłsudskiego przynosi szereg ważnych wskazań, dotyczących kierunku, w jakim pójść powinna naprawa naszej konstytucji.

W szczególności zaś wywiad ten rozwija myśl o roli, jaką w ustroju naczelnych władz państwowych wyznaczyć należy prezydentowi Rzeczypospolitej.

Konstytucja dotychczasowa zredagowana jest w ten sposób, że w zakresie władz najwyższych wszystko przekazuje wszystkim.

Zamiast podziału pracy, stwarza na naczelnych posterunkach państwowych chaos i gmatwaninę.

Prezydent Rzeczypospolitej, rząd oraz ciała przedstawicielskie, te trzy główne sprężyny państwa, miast działać harmonijnie, są przez naszą konstytucję skazane na ustawiczne między sobą spory wzajemne i tarcia. Miast działać swobodnie, każda w swej określonej dziedzinie, władze te paraliżują się nawzajem i popadają w zastój.

— Jeśli więc chodzi o naprawę konstytucji — powiada Piłsudski — uderzyć należy nie gdzieindziej, jak w wyszukanie klucza podziału pracy; podziału, w dokładne ujmującego ramy prerogatywy prezydenta i odgraniczającego je zarówno od funkcyj rządu jak i od zadań izb prawodawczych.

Na czemże owe prerogatywy głowy państwa mają się zasadzać?

W ujęciu nowej konstytucji, wskazywanej przez marszałka Piłsudskiego, rola prezydenta sprowadzać się ma do regulowania całej maszyny centralnej państwa.

Jako najwyższy obywatel Rzeczypospolitej prezydent powinien być zwolniony od udziału w technicznej pracy rządzenia, wykonywanej przez gabinet ministrów. Prawa jego natomiast i obowiązki wyrastają w momentach, związanych z nieunikniónemi kryzysami państwa. Wtenczas konstytucja pozostawiać mu powinna szerokie pole dla swobodnej decyzji; wtenczas przysługiwać mu powinna bezpośrednia władza na temi stronami pracy państwowej z których rodzą się tarcia i zgrzyty, mogące zachwiać równowagą lub ciągłościa życia politycznego.

Rzecz prosta, że prezydent, który z racji swych rozległych praw i obowiązków, posiadać musi swobodę inicjatywy, władzę i odpowiedzialność o wiele szerszą, niż ta, którą zapewnia mu konstytucja dotychczasowa, nie może być obierany przez sejm i senat.

Aby zyskać należyty autorytet, musi on władzę swą czerpać z tych samych źródeł, co sejm i senat. Musi swój wysoki urząd dzierżyć i sprawować nie z ramienia izb prawodawczych, ale z bezpośredniej woli narodu.

Tylko wtenczas będzie on miał dość siły i powagi na to, aby wobec sejmu zająć stanowisko niezależności i zapewnić władzom państwowym te równowagę i harmonję, których utrzymanie stać się powinno jego najważniejszą troską.

Rady dla zdrowych,

którzy jeszcze nie zachorowali na grypę.

Wobec panującej w całej Polsce epidemji grypy, okr. związek kas chorych zamieścił w prasie stołecznej odezwę, z której przytaczamy poniżej najważniejsze wskazówki, jak zachować się podczas epidemji tej złośliwej choroby.

„Epidemja grypy panuje w całej Polsce. Dziesiątki tysięcy ludzi leży chorych na grypę, która w poważnej ilości wypadków powoduje groźne następstwa. Zarazki grypy znajdują się w powietrzu i dostają się do organizmu naszego przez drogi oddechowe, przedewszystkiem przez gardło.

Ażeby ustrzec się przed tą groźną chorobą należy: 1. Za każdym powrotem do domu płukać gardło wodą ciepłą przegotowaną, z domieszką soli, kwasu bornego lub wody utlenionej; 2. Przed każdym posiłkiem myć ręce; 3. Trzymać w cieple i suchości nogi oraz klatkę piersiową; 4. Unikać styczności z chorymi na grypę; 5. Nie uczęszczać na tłumne zebrania, zwłaszcza w źle przewietrzonych i zadymionych salach; 6. Nie używać alkoholu, który osłabia wrodzoną odporność organizmu na zarazki.

Chory na grypę, w celu uniknięcia groźnych następstw, musi się stosować do wszystkich porad lekarza i nie opuszczać łóżka, conajmniej jak długo trwa gorączka".

Tydzień przedświąteczny

Już tydzień tylko dzieli nas od Świąt Bożego Narodzenia, w mieście nastrój przedświąteczny jeszcze bardzo słaby. Gdyby nie pierwsze choinki, które „wyrosły“ już na wielu placach, trudno byłoby przypuszczać, że już w przyszłym tygodniu oczekuje nas gwiazdka.

Zwłaszcza sklepy uskarżają się na zupełny niemal brak klijenteli. Kupcy poczynili już wszelkie możliwe przygotowania, pólki zapełnione są po brzegi zapasami, wystawy ozdobnio w miarę sił i.. gustu właściciela firmy, ale klijentela jeszcze zwleka.

Napróżno na wielu sklepach wywieszono szumne napisy: „Tania sprzedaż gwiazdkowa“, „Wyprzedaż świątecena“. „Najlepszą gwiazdką jest...“ — większość sklepów świeci pustkami.

* * *

Kupcy skarżą się nie tylko na brak klijenteli, ale i na to, że nawet ci nieliczni chcą kupować wszystko, na raty „żeby i dobre i tanio“.

* * *

Podarki świąteczne, nieco droższe idą prawie wyłącznie na raty, żony zakupują dla swych mężów wieczne pióra, czy nieśmiertelne papierośnice lub portfele. Mężowie dla żon — przybory tooletowe, torebki, świecidełka... Nawiększy jednak wybór oczekuje dziatwę od najmłodszych do najstarszych. Tu już wybór jest nieograniczony, zależny jedynie... od funduszów kochanych i kochających rodziców.

Gwiazdka to święto dzieci. Oni też z największą niecierpliwością i nadzieją oczekują pięknej, błyszczącej wielobarnem światłem choinki i daru, który złoży pod zielonem drzewkiem kochająca ręka.

* * *

Jeszcze tylko tydzień dzieli nas od gwiazdki, lecz minie on prędko, potem parę dni radosnego święta... i znów do przyszłych świąt.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Grudzień 17 Sroda	Dziś: Łazarza Jutro: Gracjana Wschód słońca: 7.38 Zachód „ 15.25

RADIO

WARSZAWA.

Sroda, 17 grudnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospod. 15.35. Kom. harcerski. 15.50. Radjokronika. 16.15. Kwadrans najmłodszych. 16.45. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Wilna. 17.45 Koncert popul. P. R. 18.45. Rozmaitości. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.35. Pras. dziennik radj. 20.00. Kwadrans buchaltera. 20.15. Feljeton p. t „Rzeczy najmniejsze“. 20.30. Muzyka. 20.45. Kwadrans lit. „Z życia autora dramatycznego“. 21.00 Koncert narodowościowy polski. Wyk. ork. Filh. Warsz. W przerwie program na dz. nast. oraz repertuar Warsz. teatrów miejsk. 22.30. Kom. meteor., polic., spor.t 23.00. Muzyka tan. z „Oazy“.

KATOWICE.

Sroda. 17 grudnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.20. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. Kom. T. P. 15.50. Radjokronika z Warsz. 16.15. Transm. z Warsz., program dla dzieci. 16.45. Koncert z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Wilna 17.45. Koncert popul. z Warsz. 18.45. Codzienny odcinek powieściowy. 19.00. Rozmaitości. 19.15. „Romantyzm w historji: Halszka z Ostroga“. 19.35. Pras. dziennik radj. z Warsz. Po dzienniku kom. sportowe. 20.00. Kwadrans buchaltera z Warsz. 20.15. Feljeton, muzyka, kwadrans lit. z Warsz. 21.00. Koncert narodow. polski z Filh. Warsz. 22.30. Kom. meteor z Warsz, program na dz. nast. 23.00. Skrzynka poczt w jęz. franc.

PODZIĘKOWANIE.

Wszyskim, którzy okazali nam tyle współczucia w tej ciężkiej chwili i oddali ostatnią usługę tragicznie zmarłemu

ŚP. EDMUNDOWI WIECZORKOWI

a w szczególności Przewielebnemu ks Marchewce, Administracji Fabryki „Granat“ i pracownikom, oraz Gronu Kolegów zmarłego składamy najserdeczniejsze „Bóg Zapłać“

RODZINA.

Niesienie pomocy biednym jest obowiązkiem całego społeczeństwa.

Zorganizowanie komitetu powiatowego w Będzinie.

Onegdaj, w sali starostwa w Będzinie, odbyło się organizacyjne zebranie przedstawicieli władz państwowych, samorządów, szkolnictwa, przemysłu oraz różnych instytucyj i organizacyj, celem utworzenia powiatowego komitetu niesienia pomocy dzieciom bezrobotnym, jak również najbiedniejszym.

Przewodniczył zebraniu starosta J. Boxa, który na wstępie zaznaczył obecnym, że praca w kierunku niesienia pomocy biednym jest już przez lokalne komitety w poszczególnych miejscowościach prowadzona, chodziłoby jednak, aby zakres tej pracy rozszerzyć i wzmocnić, dlatego też należy powołać do życia powiatowy komitet stały, który zająłby się temi sprawami i skoordynował tę akcję w całym powiecie.

Po wyjaśnieniach starosty rozpoczęła się dłuższa dyskusja na temat, w jaki sposób najlepiej można przeprowadzić tę akcję i skąd czerpać na ten cel potrzebne fundusze.

Pierwszy zabrał głos tymczasowy kierownik magistratu w Będzinie, inż. Rzeczkowski, który oświadczył, że fundusze na prowadzenie akcji pomocy biednym, winno dostarczyć ministerjum opieki społecznej.

Przeciwnego zdania był jednak p. Janik, kierownik urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu, który stwierdził, że rząd na podobne cele już dużo pieniędzy wyłożył. Nie należy więc liczyć na pomoc z ministerjum, lecz akcją tą powinny się zająć miasta, przemysł i społeczeństwo.

Przemawiał również prezes P. C. K. w Sosnowcu, dr. K. Ryder, który wypowiedział się za całkowitem poparciem tej akcji. W związku ze sposobem prowadzenia akcji dr. Ryder proponował ogólne opodatkowanie urzędników w biurach i na kopalniach.

Komisarz pow. kasy chorych w Sosnowcu p. Wąsowicz i przedstawiciel przemysłowców p. Potok, oświadczyli się za poparciem tej akcji i odpowiednią kwotę pieniężną prześlą do komitetu.

Przedstawiciele magistratu: Sosnowca p. Baradziej i Dąbrowy p. Lewicki oświadczyli się za poparciem tej akcji.

W dalszym ciągu p. Janik podał projekt, aby powiatowy komitet zwołał zebranie dyrektorów, naczelników urzędów i kierowników, na którem możnaby tę sprawę omówić.

W dyskusji przemawiali jeszcze p. Berbecka i p. Zygmański.

Do powiatowego komitetu zostali wybrani: **starosta Boxa, insp. Luchawiec, radca Janik, komisarz kasy chorych p. Wąsowicz, dr. Ryder, p. Zygmański, p. Berbecka i** przedstawiciel przemysłu, handlu i prasy.

Następne posiedzenie powiatowego komitetu odbędzie się w najbliższych dniach.

Wypłata zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych nastąpi przed świętami.

„Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych w Król. Hucie podaje do wiadomości interesowanych, iż wypłata zasiłków, pozostającym bez pracy pracownikom umysłowym, za grudzień br. odbędzie się przed świętami Bożego Narodzenia, a mianowicie w dniach: **22, 23 i 24 bm.**

Uprawnieni do świadczeń, przed zgłoszeniem się po odbiór zasiłku w kasie chorych, winni zaopatrzyć się we właściwym urzędzie pośrednictwa pracy w zaświadczenie, stwierdzające, iż do dnia wypłaty zasiłku uczynili zadość przepisom w zakresie kontroli pozostających bez pracy i że urząd pośrednictwa pracy nie mógł im wskazać do wymienionego wyżej terminu odpowiedniego zajęcia.

Napad rabunkowy pod Strzemieszycami

Bandyci zostali schwytani.

Wczoraj, po otrzymaniu wypłaty na kop. "Kazimierz", Ignacy Rachamicz poczynił w Sosnowcu odpowiednie zakupy przedświąteczne.

Po drodze spotkał Antoniego Kowala i obaj wracali do domu, do Strzemieszyc.

Około godz. 1 w nocy, na idących napadło 3 osobników, z których jeden był uzbrojony w nóż.

Złodzieje po zrabowaniu Rachmiczowi śniegowców, kaloszy, budzika, ubrania dziecinnego i kapelusza, ogólnej wartości 63 zł. zbiegli w niewiadomym kierunku.

Powiadomiony o napadzie posterunek w Strzemieszycach, zarządził pościg za sprawcami napadu, których przyłapano i odebrano od nich część skradzionych rzeczy Rachamicza.

Złodziejami okazali się: Jan Stępień, Władysław Ćwięk i Henryk Witos, wszyscy zam. w Strzemieszycach.

Złodzieje, po dokonaniu kradzieży weszli do jednej z piwiarni w Strzemieszycach, gdzie urządzili sobie sutą libację, tam też aresztowała ich policja.

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU

W środę, dn. 17 bm. „Niespodzianka“.
W czwartek, dn. 18 bm. „Lekkomyślna siostra“.
W piątek, dn. 19 bm. „Faun“.
Ceny miejsc podczas tygodnia przedświątecznego od zł. 1 do 50 gr.

Ogólna.

(o) **Poczta odpowiada za list polecony, nawet gdyby go potem znalazła.** Sąd najwyższy w Warszawie rozstrzygnął sporną dotychczas kwestję czy poczta, która w myśl przepisów o listach poleconych zapłaciła wynagrodzenie za zaginięcie listu, ma prawo żądać zwrotu odszkodowania, skoro się potem list znalazł.

Według dotychczasowej praktyki, zarząd poczty żądał w takich wypadkach zwrotu wypłaconego odszkodowania i w praktyce stale go otrzymywał. P. B. Nowacki odmówił jednakże zwrotu odszkodowania, wobec czego zarząd pocztowy za pośrednictwem prokuratorji generalnej zaskarżył p. Nowackiego do sądu.

Poczta przegrała we wszystkich trzech instancjach, gdyż sąd uznał, że prawo do żądania odszkodowania przysługuje stronie z chwilą gdy otrzyma zawiadomienie, iż posyłka zaginęła. Fakt późniejszego znalezienia listu jest dla sprawy zupełnie obojętny i nie uzasadnia żądania zwrotu odszkodowania.

Z Kielc.

(k) **Z kieleckiego stadjonu sportowego.** Wybudowana przed dwoma laty skocznia narciarska na kieleckim stadjonie, była dotychczas nieczynna. Zapaleni zwolennicy sportu narciarskiego oczekiwali z dnia na dzień na białe płatki, któreby pozwoliły im rozpoczęcie treningu.

Od niedzieli więc gdy biała powłoka pokryła ziemię, całe rzesze zwolenników narciarstwa podążyły na stadjon.

Przypuszczać należy, że w tym roku stadjon będzie miał powodzenie.

(k) **Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się dziś**, we środę o godz. 8 wieczorem. Porządek dzienny: 1) sprawa wprowadzonych przez władze nadzorcze nowych pozycji do budżetu na r. 1930-31, oraz sprawa unieważnienia przez urząd wojewódzki uchwały rady z dn. 7.8 1930 r. o zwolnieniu urzędniczek mężatek; 2) odpowiedź magistratu na interwencję klubu gospodarczego w 7 sprawach; 3) projekt statutu miejskiej przychodni przeciwwenerycznej i regulaminu dla lekarza tejże przychodni; 4) sprawa statutu o zmianie świadczeń drogowych w naturze na opłatę pieniężną na utrzymanie dróg w m. Kielcach za 1930-31 r.; 5) prośba b. palacza szkoły im. Konopnickiej, Piotra Kukulskiego wsprawie zwolnienia go z posady; 6) podanie związku zawodowego pracowników miejskich w sprawie wpisów szkolnych.

(k) **Gembka na wolności.** Osławiony ze swych poczynań i wystąpień, oraz zamięszany w aferę o nadużycia podatkowe w fabryce „Ludwików“ buchalter tejże fabryki Heronim Gembka, po kilkunastudniowym areszcie został zwolniony za kaucją.

Śledztwo trwa jednak nadal z uwagi na szereg najróżnorodniejszych zawikłań.

Wszystkim oskarżonym w tej sprawie grozi kara od 3 do 6 lat.

(k) **Sensacyjna rozprawa w kieleckim sądzie okręgowym — przy zamkniętych drzwiach.** W kieleckim sądzie okręgowym rozpatrywano ciekawą sprawę przeciw jednemu z kucharzy p. R. z restauracji kieleckiej.

R. będąc w towarzystwie żołnierza K. upił go do nieprzytomności, poczem zabrał go do swego mieszkania w celach niemoralnych.

Żołnierz zameldował o tem władzom bezpieczeństwa.

Sąd po wysłuchaniu oskarżonego, oraz na podstawie posiadanego materjału skazał kucharza R. na trzy miesiące aresztu.

Z Sosnowca.

BEZPŁATNE PORADY PRAWNE DLA CZYTELNIKÓW „EXPRESU ZAGŁĘBIA“.

Wszyscy czytelnicy naszego pisma, a w pierwszym rzędzie robotnicy mogą korzystać z bezpłatnych porad prawnych we wszelkich sprawach, nie wyłączając spraw podatkowych. W tym celu winni zgłaszać się do redakcji w Sosnowcu, Teatralna 1-a, w godzinach od 4.30 do 6 popoł.

Porad udzielać będą pp. adwokaci, z którymi zawarliśmy odpowiednią umowę.

(s) **Zebranie zaw. związków gospodarczych.** Odbyło się zebranie zawodowego związku gospodarczego, górników kop. hr. Renard i organizacyjne zebranie zawodowego związku metalowców walcowni hr. Renard.

Zebranie zagaił p. Trzęsimiech, przewodniczył p. Janczyk, sekretarzował p. Kondusza. Referat o ideologji zawodowych związków gospodarczych wygłosił p. T. Koszowski, poczem na temat organizacji przemawiali pp.: Starosta i Obałek.

Po odczytaniu statutu i wyczerpującej dyskusji, w której zabrali głos pp.: Kmiecik, Polakiewicz, Kondusz, Janczyk i Koszowski Wybrano zarząd filji metalowców walcowni hr. Renard, wskład którego weszli pp.: **J. Kmiecik, Jedrosz, Rudawski, Kozioł i Marek.**

W wolnych wnioskach przyjęto jednogłośnie wysuniętą przez p. Koszowskiego rezolucję, domagającą się **wypłacenia przez zarząd miasta Sosnowca jednorazowego zasiłku świątecznego dla bezrobotnych.**

Z Czeladzi.

(c) **Posiedzenie rady miejskiej.** Jutro, o godz. 6.30 wiecz. w sali sądu powiatowego w Rynku odbędzie się posiedzenie rady miejskiej według następującego porządku obrad:

Przyjęcie protokułu z ostatniego posiedzenia rady, sprawa przeprowadzenia wody z szybu „Korneljusz", sprawy wykonania uchwał rady powziętych na posiedzeniu w dniu 9 września rb., podanie kino - teatru „Czary" o zwolnienie z podatku biletów wstępu do kina za okres od 1. 5. r. b. do 30. 9. rb., podanie pracowników miejskich o wypłacenie jednorazowego zasiłku, uchwalenie dalszych podatków i opłat miejskich na okres budżetowy 1931-32, wnioski i interpelacj.

(c) **Pociągnięty do odpowiedzialności.** Pociągnięty został do odpowiedzialności St. Możdżeń, za pobieranie nadmiernych opłat za pisanie próśb sądowych i przywłaszczanie sobie pieniędzy klientów.

(c) **Kradzieże.** Onegdaj zgłosił się do komisarjatu p. p. w Sosnowcu, Kazimierz Zieliński zam. przy ulicy Małachowskiego nr. 22 i zameldował o kradzieży roweru damskiego, wartości 250 złotych z łazienki, za pomocą wyjęcia szyby przez Pykę vel Józefa Dudę bez stałego miejsca zamieszkania.

Z komórki Jana Cichonia, zam. na kolonji Rabka koło Klimontowa, skradziono 5 gęsi, 10 kur i 1 wieprza, ogólnej wartości 250 zł.

Z Dąbrowy.

(d) **Repertuar kin.** Kino teatr „Miraż": — dramat p. t. „Pocałunek". Kino „Odeon": — „Serce lotnika". Kino „Venus": — „Wieczór Chankowy".

Nieletnie dziewczęta objektem zainteresowań 64-letniego starca.

Rok więzienia z pozbawieniem praw.

Od jakiegoś czasu sąsiadki Feliksa Kuca (Sosnowiec, 3-go maja 3) podawały sobie nie do uwierzenia wprost wieści, jakoby Kuc, człowiek liczący 64 lat, dopuszczał się z nieletniemi dziewczętami występnych czynów na tle seksualnem.

Wiadomość ta dotarła do uszu policji.

Przeprowadzone dochodzenie dało rewelacyjne wyniki, wyszło bowiem na jaw, że osobnik ten zwabiał do swego mieszkania dziewczęta, w wieku od 8 do 10 lat, pod pretekstem pokazywania im zabawek. Jedną z nich nabawił ciężkiej choroby.

Sprawa ta była przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych i dlatego też szczegóły tej sprawy są nam nieznane.

Degenerat skazany został na rok więzienia z pozbawieniem praw.

Sensacyjny proces o nadużycia poborowe w Sosnowcu.

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu zakończył się dwudniowy proces o nadużycia poborowe w Olkuszu.

Afera, która swego czasu głośnem echem odbiła się w całem Zagłębiu,sprowadziła na salę rozpraw licznych słuchaczy, krewnych i znajomych obwinionych.

Na czoło oskarżonychwybija się znane nazwisko współwłaściciela fabryki naczyń emaljowanych w Olkuszu, Fryderyka Westena, po nim b. referenta starostwa olkuskiego, Edwarda Górnickiego, następnie prokurenta fabryki „Westen", Euzebjusza Łady, szefa działu sprzedaży tejże fabryki, Rudolfa Fimmela, wreszcie referenta poborowego PKU. w Miechowie, sierżanta Mieczysława Lipy.

Było to dwa lata temu zgórą, gdy po zaciągnięciu do wojska Fimmela, jako poborowego, Fimmel, jak również fabryka Westen, uznając stanowisko swego szefa działu sprzedaży za nie do zastąpienia przez kogoś innego,czynili starania zwolnienia Fimmela od obowiązku służby wojskowej. Wszelkie zabiegi okazały się atoli bezskuteczne.

Zdawało się, że sprawa jest przesądzona, gdy ówczesny referent wojskowy w starostwie, Górnicki, w porozumieniu się z referentem P. K. U., Lipą, zaofiarowali się przeprowadzić zwolnienie Fimmela od służby wojskowej na własną rękę. Po upływie kilku tygodni, Fimmel otrzymał formalne odroczenie służby wojskowej.

Aferę wykryto dopiero w czasie lustracji referatu wojskowego w starostwie olkuskiem, a w wyniku przeprowadzonego śledztwa, prócz głównego winowajcy Górnickiego, znalazło się na ławie oskarżonych pozostałych czterech winowajców.

Szczegółowy przewód sądowy trwał cały dzień. W drugim dniu rozprawy przemawiały strony.

Oskarżonych bronili wybitni adwokaci, z palestry stołecznej adw. Mogilnicki i Głębocki, oraz z miejscowej: adw. pp. Krzemuski, Koenig, Mianowski i Pawełek.

Późnym wieczorem zapadł wyrok, skazujący Górnickiego na rok więzienia z zaliczeniem czterech miesięcy odbytego aresztu prewencyjnego.

Pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił, motywując niedostatecznemi dowodami winy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

W. Rojewski — Dąbrowa. Artykuł zbyt długi, do druku się nie nadaje.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 16. 12.

Warszawa — Dol. 8.896
Nowy - Jork 8.914
Londyn 43.32 i pół
Paryż 35.05 i pół
Praga 26.47
Włochy 46.73
Belgja 124.65
Szwajcarja 173.03
Berlin 212.62
Dol. War. pr obrt. 8.89 i pół
5-cio proc. Poż. Dolarowa zł. 54.75—54.50
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 50.00
3-ch proc. Poż. Budowlana zł. 50.00
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 99.00
4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 51.75—51.50

Tendencja słabsza.

AKCJE.

Warszawa, 16. 12

Bank Polski 155.50 — 155.00
Bank Zachodni 70.00
Sole potasowe 92.00
El. w Dąbrowie 48.00
Częstocice 31.50 — 32.50
Cukier 31.50
Węgiel 36.00
Lilpop 21.00
Norblin 31.00
Modrzejów 9.50
Ostrowieckie 44.00 — 45.00
Parowozy 19.00
Rudzki 11.75
Starachowice 13.35

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 16. 12.

Żyto cena tranz. 19.00
Żyto cena orjen. 18.00 — 18.50
Pszenica 22.50 — 24.00
Jęczmień przemiałowy 20.00 — 21.50
Jęczmień browarowy 25.00 — 27.00
Owies 19.25 — 20.50
Mąka żytnia 30.75
Mąka pszenna 42.75 — 45.75
Otręby żytnie 11.25 — 12.25
Otręby pszenne 12.50 — 13.50

Usposobienie słabsze.

CHARLES READE
i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS.
(Z angielskiego).

21

Westchnął głośno, wrócił znowu i pobiegł jak szalony ku miastu. Biegał przez chwilę po wąskiej jakiejś uliczce, rzucając się jak zwierz w klatce. Powoli zaczął się uspakajać. Oparty o słup latarni, narzekał głośno na los i cierpienia niezasłużone.

Policjant jakiś zbliżył się i, biorąc go widocznie za pijanego, napomniał, a po części radził, ażeby poszedł do domu.

Seaton oddalił się, a uszedłszy niedaleko, spostrzegł w tej samej ulicy jakiś oświetlony sklep, pomimo, że była dopiero godzina piąta rano. Był to niepokaźny sklepik i salonik fryzjera, którego gośćmi bywali najczęściej wyrobnicy. Nad drzwiami znajdował się napis: „strzyżenie włosów 6 pensów, za szybkie i zręczne ogolenie 3 pensy, gorącej kawy filiżanka 4 pensy.

Seaton wpatrywał się długo z przeciwka na tę tablicę, poczem puścił się dalej. Nagle stanął, zawrócił, przeszedł na drugą strone ulicy i wszedł do fryzjera. Fryzjer był zajęty przy piecu ogrzewaniem wody, jednak na szmer otwieranych drzwi odwrócił się i ujrzał oszpeconą twarz Seatona.

Seaton usiadł i zagadnął ochle:

— Chciałbym zupełnie ogolić brodę

Właściciel zakładu spojrzał na przybysza i spytał:

— A ileż zarobię?

— Musisz pan wiedzieć, za jaką cenę golisz.

— Rozumie się, po trzy pensy za brodę.

— Więc dobrze, zabieraj się pan do roboty.

— O, za pozwoleniem, taka u mnie cena dla wyrobników, ale ludzie tego stanu co pan, muszą więcej płacić.

— Dobrze, zapłacę dwa razy tyle

— Dla pana będzie 10 szylingów

— Czemuż to? — spytał Seaton zaniepokojony,bo pomyślał, że człowiek ten chyba czyta w jego duszy

— Zaraz panu powiem czemu— odparł kosooki fryzjer. — A nawet nie tylko powiem, ale i pokażę, czemu.

Podał siedzącemu gościowi małe zwierciadło i potrzymał mu je przed oczami. Seaton przestraszył się sam własnej twarzy. Wyglądał dziko, jak szalony: blady, oczy podpuchłe i krwią zabiegłe. Fryzjer uśmiechnął się, bo przerażenie gościa było niejako komplementem na jego dowcipy.

— A cóż panie, nie miałem słuszności? — zagadnął niezwykłego gościa — że zażądałem 10 szylingów za pozbawienie pana tej brody

— Widzę, widzę niestety — odparł Seaton — że podejrzewasz mnie, kochany człowieku o zbrodnię jakąś, której się w przekonaniu twojem dopuściłem. Pewien człowiek, widząc mnie zrozpaczonym i płaczącym, wziął mnie za pijaka; inny, widząc strapienie na zbladłej mej twarzy, uważa mnie za zbrodniarza.... O! bodajby klątwa Boża zaciężyła nad nim i nad wami i nad całą ludzkością, która jest!...

— To mi wszystko jedno — odparł zezowaty fryzjer — a ja nie golę inaczej jak za 10 szylingów.

Seaton zaczął szukać po kieszeniach i odparł:

— Nie mam tyle pieniędzy przy sobie.

— O, i to nic nie szkodzi, zostawi mi pan tymczasem swój zegarek jako zastaw.

Seaton nie rzekł nic więcej, podał tej pijawce swój zegarek i zwiesił głowę na piersi.

Fryzjer strzygł najprzód brodę nożycami, dowcipkując przy tem choć gość milczał jak skamieniały.

Rozochocony nareszcie sowitą nagrodą, odezwał się do gościa:

— E, co pan się tak frasujesz, czy to pan pierwszy znajdujesz się w takich tarapatach, że musisz starać się o zmianę oblicza?

Seaton i na to nie odpowiedział

Fryzjer ogolił go nareszcie zupełnie i sam zdziwił się własnemu dziełu życząc gościowi szczęścia.

— I brat rodzony nie poznałby teraz pana, a ja panu powiem dlaczego. Oto usta pańskie zmieniły się teraz zupełnie, gdy ich już wąs nie osłania. Ale ja panu jeszcze coś powiem. Ogoliwszy pana przekonałem się, że pan należysz do ludzi całkiem innej sfery, do ludzi inteligentnych, od których za golenie zwykłem brać całego suwerena.

Seaton nie rzekłszy nawet jednego słowa, wyszedł z golarni chwiejnym krokiem.

— To mruk jakiś! he? — zawołał fryzjer. Poczem schylił się i zebrał kilka dłuższych kosmyków włosów z brody Seatona i owinął je starannie w papier.

Kiedy właściciel zakładu był tem zajęty, wszedł do sklepu policjant, który wziął Seatona za pijaka i zażądał jak zwykle filiżanki kawy.

c. d. n.

Nowa umowa zapałczana

32.000 000 dolarów pożyczki — Paczka zapałek 10 gr. — Zapalniczka 10 zł.

Wczoraj wniesione zostały do sejmu ustawy: 1) nowelizująca ustawę z d. 15 lipca 1925 r. o monopolu zapałczanym, a jednocześnie zmieniająca umowę dzierżawną z dn. 19 września 1925 r. ze spółką akcyjną dla eksploatacji państwowego monopolu zapałczanego; 2) o zaciągnięciu 6 i pół proc. pożyczki zagranicznej od wspomnianej spółki.

Najwybitniejsze zmiany w porównaniu z ustawami z r. 1925 są następujące:

Monopolem państwowym objęte będą nietylko gotowe zapałki, lecz także półfabrykaty, niezbędne do ich wyrobu, pudełka do zapałek, ale również zapalniczki wszelkiego rodzaju i ich części zamienne. Podatek na zapalniczki zwykłe będzie wynosił 10 zł., na złote i srebrne 20 zł., na ścienne i stołowe 25 zł. od sztuki.

Cena paczki zapałek podwyższona będzie do 10 gr.

Rząd przedłuża umowę z dotychczasowym dzierżawcą monopolu zapałczanego (Svenska Tändsticks A. B.) o lat 20, t. zn. do r. 1965.

W związku z powyższem rząd otrzymuje od spółki dzierżawiącej monopol zapałczany pożyczkę 35-letnią na sumę 32.400.000 dol. amer. Pożyczka ta w postaci obligacyj, wypuszczona będzie na okaziciela. Obligacje zaopatrzone będą w kupony datowane 1 października 1930 r., płatne 30 września 1965 r. oprocentowane po 6 i pół proc. rocznie płatnych z dołu 1 kwietnia i 1 października.

Spółka dzierżawiąca monopol zapałczany ma prawo drukowania na pudełkach z zapałkami płatnych reklam.

Uzyskane z pożyczki sumy przeznaczone będą przez rząd:

4.350.000 dol. na przedterminowe umorzenie 7 proc. obligacyj skarbowych emitowanych na podstawie ustawy z dn. 2 sierpnia 1926 r.

18.052.000 zł. na oprocentowanie i częściową amortyzację pożyczek zaciągniętych przez skarb państwa w Banku Gosp. Kraj.

50 milj. zł. na przedterminową spłatę innych długów państwowych.

25 milj. zł. na budowę portu w Gdyni.

15 milj. zł. na budowę kabla telefon. Warszawa — Cieszyn z odnogami.

30 milj. zł. na inne inwestycje państwowe, które określi rada ministrów.

Reszta na lokatę w krajowych papierach kredytu długoterminowego, jak w listach zastawnych i obligacjach.

Ustawy, bardzo obszerne zawierają dokładne omówienia warunków monopolu zapałczanego, stosunek skarbu do dzierżawców i prywatnych właścicieli fabryk, mających związek z przemysłem zapałczanym oraz klauzule pożyczkowe.

Zona wyswatała własnego męża.

Niezwykła tranzakcja matrymonialna.

Pani T..., żona ajenta handlowego z Piotrkowa, przed paru miesiącami udała się do Łodzi, gdzie odwiedziła jedną z tamtejszych dentystek. Dentystka, dama licząca już 35 lat, okazała się bardzo sympatyczna i elokwentna.

— Dlaczego pani nie wychodzi zamąż? — zagadnęła ją pani T... gdy ta zaczęła opowiadać szeroko o swojem życiu.

— Przedewszystkiem z braku czasu — odpowiedziała jej z uśmiechem dentystka. Pracuję bardzo wiele od rana do późna wieczorem. Po pracy już jestem tak zmęczona, że nie mam sił składać lub przyjmować wizyt i starać się o rozszerzenie grona znajomych. Możeby pani podjęła się mnie wyswatać? Otrzyma pan odemnie za fatygę 600 złotych, gdy tylko zjedna mi pani narzeczonego, który będzie mi się podobał.

Pani T. błyskawicznie powzięła niezwykły plan. Chcąc koniecznie zarobić tę bądź co bądź znaczną sumę, postanowiła nakłonić swego męża do odegrania roli starającego się. Oświadczyła więc dentystce, że ma dla niej wymarzonego kandydata, którego jej natychmiast przedstawi.

W parę godzin później pan T. pouczony przez swoją żonę złożył już dentystce pierwszą wizytę.

Pan T wywarł na swej kandydatce doskonałe wrażenie i wstępnym bojem zdobył sobie sympatję niewiasty, która zresztą i jemu bardzo się podobała. Porozumieli się szybko: p T. opowiedział jej wszystkie szczegóły swego życia, lecz oczywiście, nie powiedział jej tylko, że jest już żonaty.

Minęło kilka tygodni pani T. otrzymała 600 złotych prowizji, dentystka była w siódmem niebie, a pan T. zaczął na serjo zaniedbywać swą małżonkę, rozkochawszy się na zabój w dentystce.

Aż pewnego dnia spadło na panią T...., jak grom z jasnego nieba, nieszczęście. Małżonek (wszyscy bohaterowie są żydami) wręczył jej wobec dwóch świadków list rozwodowy, co w małżeństwach rytualnych żydowskich jest już rozwodem. I ożenił się z dentystką.

Lamenty niefortunnej swatki nie pomogły. Pobiegła do adwokata, ten jednak wzruszył ramionami. Wszystko w porządku! I tak oto swatka za 600 złotych straciła męża.

Odprawa pracowników P.K.Ch.

w Olkuszu.

W ambulatorjum pow. kasy chorych w Olkuszu odbyła się czwarta odprawa pracowników kasy, pod przewodnictwem komisarza p. Z. Milbrandta.

W przemówieniu swem p. Milbrandt podkreślił postępy w pracach organizacyjnych kasy i większą wydajność pracy urzędników przy jednocześnie zmniejszonej liczbie personelu. Wypływa to bezwarunkowo z poczucia sumiennego spełniania swoich obowiązków przez wszystkich pracowników kasy.

Skonstatowano również, że dzięki pouczeniom drogą stałych odpraw, personel ambulatoryjny w 90 proc. stoi na wysokości zadania i nie stwarza nadal tych trudności i chaosu w biurze centralnym kasy, co znacznie ograniczyło i uprościło pracę w centrali kasy.

Po odczytaniu szeregu okólników komisarz kasy zapoznał pracowników z dalszą ustawą ubezpieczeniową, przesłuchując pracowników drogą pytań. Zachodzi obawa, że tak celowy i przemyślany system pracy może nie zostać doprowadzony do końca, a to ze względu na nowe przegrupowanie w scalaniu kas chorych, co byłoby z dużą stratą dla olkuskiej kasy chorych.

Każdy radby do dyplomacji.

Zaczesana główka i „maniery" to jeszcze niewystarczające kwalifikacje.

Ministerjum spraw zagranicznych podało do publicznej wiadomości, że wobec braku jakichkolwiek bądź miejsc i stanowisk składanie podań o posady jest bezcelowe. Obwieszczenie to spowodowane było

rekordowym istotnie napływem

podań od poszukujących posad.

Pod tym względem M. S. Z. cieszy się szczególnem powodzeniem. Przyczyną tego jest oczywiście blask ponętnej służby dyplomatycznej, marzenia o dalekich Chinach, upalnej Afryce i pełnej nieoczekiwanych przygód Argentynie, gdzie „krew gorąca pod błękitem płynie".

Kolekcja podań o posady do M. S. Z. jest jedynym swego rodzaju zbiorem.

Oto naprzykład pewien kandydat pisze: „Jestem wysmukły, przystojny, władam doskonale dwoma językami — polskim i rosyjskim. Chętnie objąłbym placówkę reprezentacyjną".

Inne podanie brzmi: „Uważam za konieczne wyzyskanie moich zdolności dyplomatycznych.

W naszem miasteczku

jestem używany do załatwiania najbardziej drastycznych i skomplikowanych spraw. Jestem stale sędzią polubownym wśród najlepszego towarzystwa naszego miasta. Uważam, że w chwili obecnej tacy są potrzebni na służbie dyplomatycznej Ofiaruję więc swoje usługi i czekam odpowiedzi: Marjan Wewiórowski Puławy".

Inny kandydat pisze: „Gdybym otrzymał przydział w jakimś ciekawym kraju, naprzykład gdzieś w Afryce, mógłbym początkowo pracować zupełnie bez pieniędzy, później za połowę ceny".

Pewien autor podania powołuje się na to, że jego

ciotka

była z domu hrabiną a dziad najbliższym przyjacielem „ówczesnego ordynata Radziwiłła". Uważa, że te koligacje świadczą wystarczająco o jego zdolnościach do objęcia odpowiedzialnego stanowiska dyplomacji. Inny znów petent ofiaruje: „W ciągu 48 godzin załatwić każdy zatarg z każdem państwem. Mam na to swoje sposoby, swoje sekrety, proszę się przekonać".

Obok tych humorystycznych podań znajduje się w M. S. Z. — plik podań młodzieńców i starszych panów, przeważnie powołujących się na dobrą prezencję, koligacje rodowe nazwiska.

Są to

bubki,

które myślą, że dobrze zaczesane włosy i sygnet na ręku—to wystarczająca kwalifikacja.

KIEDY PAPIEROS SZKODZI?

Każdy palacz wytwarza sobie własne przyzwyczajenia, które mu odpowiadają, lecz badania naukowe wykazały, że istnieją dla palaczy także pewne zasady, których muszą się trzymać, jeśli nie chcą wyrządzić paleniem szkody swemu ciału. To dotyczy przedewszystkiem tych, którzy palą papierosy.

Ciekawe eksperymenty w tym względzie przeprowadził dr. Bojen w Cincinatti. Stwierdził on przedewszystkiem, że nie należy papierosa dopalać do końca, gdyż koniec papierosa gromadzi w sobie znaczną ilość nikotyny oraz innych szkodliwych substancyj, (np. amonjaku), a ponadto zbyt bliska odległość dymu i żaru szkodzi oczom, wnętrzu jamy ustnej. Rozumie się dalej, że dymu nie należy inhalować, gdyż wskutek inhalacji dostaje się do ciała ośmiokrotna ilość nikotyny. Należy również palić powoli, ponieważ szybkie i gwałtowne palenie — jak to jest zwyczajem wielu zwolenników papierosów — zatruwa silnie organizm.

W toku swych badań doszedł również dr. Bojen do wniosku, że palacz, trzymając płonącego papierosa w ręce i nie paląc, znacznie bardziej zatruwa powietrze, niż wtedy, gdy wypuszcza dym z ust. Dalsze spostrzeżenie: dym papierosów znacznie bardziej szkodzi abstynentom, niż palącym. A wreszcie palacz powinien unikać palenia tuż przed jedzeniem i nie cieszyć się jednym papierosem dłużej, niż dziesięć minut.

ŚMIERĆ SZOFERA W SAMOCHODZIE.

Szofer samochodu firmy rzeźnickiej Barskiego w Toruniu, Niedzielski, otrzymawszy polecenie przygotowania się do wyjazdu, o godz 21 w nocy, udał się do garażu, w którym samochód stale jest stacjonowany.

Portjer garażu, Żuchowski wpuścił szofera do boksu i sam wrócił do budki.

Z budki swej słyszał zapuszczanie motoru, zdziwił się jednak, po pewnym czasie, że samochód tak długo nie wyjeżdża. Udał się zatem do boksu i zastał Niedzielskiego w aucie, w pozycji siedzącej, opartego o kierownicę, z głową zwieszoną. Przekonany, że Niedzielski śpi, począł go budzić, wówczas przekonał się, że szofer jest martwy. Wezwano natychmiast lekarza, który stwierdził zgon Niedzielskiego. Co do powodów śmierci, przypuszczają, że Niedzielski istotnie zasnął w samochodzie i że gazy wydzielane przez działający motor, zatruły go na śmierć.

LOTERJA PAŃSTWOWA.
II KLASA.

WARSZAWA, 16. 12.

I.

20. 000 zł. — 54911.
10.000 zł. — 28965.
5.000 zł. — 68510 79452.
1.000 zł. — 96066 104782.
500 zł. — 21641 92680 16698 176057.
400 zł. — 1184 45858 63264 156652 181364 191633.
300 zł. — 95668 105445 108325 112894 126512 132495 134123 161091 173784.
200 zł. — 7887 21329 32232 35149 38254 42648 42738 44164 57005 57308 62479 68155 72956 75184 79205 80255 91361 93742 97065 106351 106384 106992 108845 109141 111662 118761 124016 124504 132523 135669 137221 137433 142367 143657 145723 154535 158645 164114 168629 176819 177156 188987 191299 192998 195931 207772.

II.

50.000 zł. — 132755
2.000 zł. — 33464 157938
1 000 zł. — 53305 104543.
500 zł. — 101036 174291.
400 zł. — 1911 4200 42418 53513 87020 235875 157890 178927 188914 203126.
300 zł. — 2272 13865 16880 18465 27536 49426 51910 57018 62591 68515 86806 155231 156195 176178 183086 187370 188523 205792 209790.
200 zł. — 663 3132 2792 10199 14058 17101 21618 22122 23327 26104 28476 31946 32333 45418 58949 62692 66220 73067 76543 77142 80159 83864 91248 92090 94673 97771 106909 113259 118100 125088 126907 128248 131052 143984 145913 151291 152786 154482 158161 167113 167161 169501 171584 173611 174291 185046 186318 192064 197791.

Dziesięć sygnałów gwizdkiem
i w cztery minuty bank obrabowany.

Publiczność wielkiego miasta amerykańskiego, New Jersey, była w tych dniach biernym świadkiem zdarzenia którego zrazu nie zrozumiała, a któremu się przypatrywała, jak mistrzowsko wyreżyserowanemu widowisku teatralnemu.

Mianowicie o godzinie 8-ej wieczorem, w chwili, gdy ruch uliczny jest największy, a miasto zalewają potoki światła, przed gmach tamtejszego banku narodowego zajechał samochód. Na sygnał gwizdkiem wyskoczyło z niego

dziewięciu ludzi.

Ośmiu z nich było uzbrojonych w rewolwery, a jeden w lekki karabin maszynowy. Podzielili się oni na dwie grupy, jedna część, złożona z czterech ludzi pozostała na ulicy, zatrzymała ruch uliczny, oświadczając, że opodal zdarzył się wypadek i że policja odwołała się do pomocy cywilnej ludności.

Po obu stronach gmachu utworzyły się formalne zatory publiczności, a tymczasem część druga, złożona z pięciu ludzi, wbiegła do

wnętrza banku.

Bandyci natknęli się najpierw na tłum interesantów. Rozległ się drugi gwizdek. Dwu bandytów odłączyło się od piątki, kazało się publiczności odwrócić do ściany i podnieść ręce w górę, a trzej pomknęli do dalszych sal banku, gdzie się odbywało właśnie posiedzenie dyrektorów, którzy podobnie jak publiczność, znaleźli się w mgnieniu oka twarzami do ściany i z podniesionemi rękami.

Następnie odgłos gwizdka powtarzał się raz po raz. Bandyci bez słowa, jak dobrze nakręcone automaty, dokonali rewizji banku. W kasie ogniotrwałej nie znaleźli nic, ale z biurka kasjera zabrali przeszło

20 tysięcy dolarów

w paczkach nowiutkich banknotów i wybiegli na zewnątrz.

Rabunku dokonano w cztery minuty. Rozległo się ostatnie, dziesiąte gwizdnięcie. Bandyci zajęli miejsce w ogromnym samochodzie i ruszyli z miejsca szalonym pędem.

Dopiero daleko za miastem samochód zatrzymał się na widok trzech mniejszych samochodów, stojących pod

pełnym gazem.

Na sygnał gwizdka bandyci opuścili wielką maszynę, którą, jak się pokazało, ukradli dzień przedtem, wsiedli w trzy mniejsze samochody i rozjechali się w rozmaite strony.

Wszystko to odbyło się przed przybyciem policji, gdyż bandyci odciągnęli ją w sprytny sposób, podpalając przed napadem pewien skład farb, w odległości pół kilometra od gmachu bankowego.

Dla wygody Szanownych Odbiorców prądu

wprowadzamy z dniem 15 grudnia 1930 r.

sprzedaż żarówek elektrycznych

na 5 rat miesięcznych po następujących cenach:

o mocy watów	żarówki jasne oraz wewnątrz matowane
15—25	po zł. 8.50 za 4 sztuki
40	„ „ 9.50 „ „ „
60	„ „ 13.75 „ „ „
75	„ „ 17.00 „ „ „
100	„ „ 23.00 „ „ „

Żarówki sprzedawać będziemy w paczkach po 4 sztuki o jednakowej sile światła.

Zalecamy Szanownym Odbiorcom prądu skorzystać z dogodnych warunków kupna i zaopatrzyć się w zapasy żarówek jak najprędzej, aby na wypadek przepalenia się żarówki starej, w porze kiedy sklepy i biura są nieczynne — mieć możność założyć niezwłocznie żarówkę zapasową nabytą w sklepie:

Elektrowni Okręgowej w Zagłębiu Dąbrowskiem Sp. Akc.

w SOSNOWCU, ul. Sienkiewicza 9.

— Od 15 do 20 b. m. włącznie. —

Zamiast rokrocznych upominków firmowych!

NA „GWIAZDKĘ"

firma Wł. CZECHOWSKI, Sosnowiec, ul 3 Maja 8

(Skład materjałów piśmiennych, obić papierowych, obrazów i ram)

Ustępuje 10 proc. RABATU od wszelkich zakupów — poczynionych w dniach —

— Od 15 do 20 b. m. włącznie. —

Kino-Teatr Dźwiękowy „Nowości" BĘDZIN.	**Dziś zmiana programu.**
KINO „Czary" w Czeladzi.	Dziś najmilszy wesołek świata BUSTER KEATON w szampańskiej arcy komedji p. t.: **Sportowiec z Miłości** — Nadprogram: Niezrównana tragiczka świata ELEONOR BOARDMAN w dramacie p. t.: **„Niemy Oskarżyciel"** w roli tytułowej wilczur Rals.
Kino-Teatr „Miraż" Dąbrowa Górnicza 3-go Maja 14, telefon 3-01.	OSTATNIE 3 DNI! Wtorek 16, środa 17 i czwartek — 18 grudnia b. r. — Miłośnica ekranu! Fascynująca GRETA GARBO w wielkim dramacie zmysłów p. t. **„POCAŁUNEK"** — WKRÓTCE: Gościnnie wystąpi na scenie wszechświa— towej sławy indyjski fakir LO KITAY. —

Posiadam na składzie, duży wybór obuwia własnego wyrobu: męskie, damskie, średnie i dziecinne, oraz duży wybór obuwia wysortowanego.

PO CENACH BARDZO NISKICH.

Na sezon zimowy, magazyn mój zaopatrzony jest w duży wybór śniegowców, kaloszy męskich, damskich i dziecinnych, w najmodniejszych fasonach.

PO CENACH FABRYCZNYCH.

UWAGA! 15 proc. za gotówkę rabatu.



Matki!



Żądajcie w aptekach i skład. apt hygieniczn. przysypki dla dzieci

„Puder Dzidzi"

(z kogutkiem)

utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

DROBNE OGŁOSZENIA

Kupno i sprzedaż.

STARE żelazo (szmelc) kupuje i płaci najwyższe ceny firma H. PFEFFER w Będzinie, Małachowskiego 33, oraz poleca: Szyny budowlane i wąskotorowe, drut kolczasty, rury gazowe i kotłowe, używane żelazo okrągłe, płaskie i kątowe, oraz blachy.

FOTOGRAFJE do dowodów kolejowych i osobistych wykonywa na poczekaniu. L. Zalega Sosnowiec, 3-go Maja 15.

FIRMA

„KRYSZTAŁ"

Sosnowiec, ulica Modrzejowska 30. Telefon 4-05. Hale Rozwoju. Poleca po zniżonych cenach

Aluminium, Galanterja stalowa, Platery: Firm. Fraget, **Porcelana krajowa, Fajans, Szkło, Lustra, kryształy.**

Wypożyczamy kompletne zastawy stołowe na bale, przyjęcia weselne i towarzyskie. Dostarczamy komplety naczyń kuchennych i zastaw stołowych do biur, kuchni i t. p.

P. KOŁTON.

SPRZEDAM okazyjnie kozetkę, materace, otomanę. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II piętro.

NA gwiazdkę! Najodpowiedniejszym podarunkiem dla Pań są: bluzeczki jedwabne i torebki skórzane, dla Panów: szaliki, krawaty i portfele. Duży wybór nowości nabyć można tylko w sklepie E. Zieleńca w Rozwoju.

JEST plac do sprzedania koło domu Ludowego w Ząbkowicach. Wiadomość u sołtysa.

SPRZEDAM kufer, szafkę pod kubełka, maszynkę do mięsa nr. 22. Przyjmę agentów do sprzedaży obrazów. Zgłaszać się godz. 3—6. Sosnowiec, Marjacka 12. Puszczewicz.

POSADY I PRACE.

POMOCNIK fryzjerski potrzebny na pomoc świąteczną. Sosnowiec, ul. Nowopogońska 29. W. Drygalak.

POSZUKUJE się 4 agentów z kaucją. Wiadomość: Będzin, Małobądz 136. Fajberg Zingier.

POSZUKUJE pracy jakiejkolwiek. Wiadomość: „Expres Zagłębia". Będzin.

DWIE panie, z Katowic i Sosnowca— do sprzedaży bardzo popłatnego artykułu poszukiwane. Warunki: Wiek ponad 25 lat, inteligencja i wymowność. Zgłoszenia pisemne kierować: Sosnowiec, Hlawski, Biuro dzienników i ogłoszeń pod „Zaraz".

NA raty tapczany, otomany, kozetki, materace, łóżka polowe. Modrzejowska Nr. 20.

WYKWALIFIKOWANY robotnik, rolnik, do wszystkich prac bez nałogów, uczciwy, świadectwa dobre, poszukuje pracy. Sosnowiec. Józef Małek, Administracja „Expresu".

POTRZEBNA ondulatorka do zakładu fryzjerskiego P. Barenblatta w Będzinie, Małachowskiego 7.

LOKALE.

POKÓJ umeblowany dla samotnego pana lub pani do wynajęcia. Wiadomość w administracji.

MIESZKANIE składające się z 4 pokoi z wszelkiemi wygodami w starym domu do wynajęcia od 1 stycznia. Wiadomość: telf. 10-35.

Matrymonjalne.

MŁODY kawaler na dobrej posadzie, pragnie poznać w celu matrymonjalnym pannę z własnem umeblowaniem, mieszkaniem lub na posadzie. Zgłoszenia wraz z fotografjami do administracji „Expresu Zagłębia" pod „Wspólne Szczęście".

Zgubione dokumenty.

EFROJMOWICZ Benjamin zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

STANKO Antoni zgubił legitymację bezrobotną wydaną przez magistrat w Dąbrowie.

KUWAK Marjanna zgubiła dowód osobisty wydany przez gminę Siewierz.

WITOLD Grądkiewicz zgubił książkę kasy chorych, wydaną przez fabrykę „Dietel", Sosnowiec.

SOŁTYSIK Jan zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Słupia, kartę redukcyjną wydaną przez magistrat m. Sosnowca.

KAZIMIERZ Sobański zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

MANDELBAUM Kalma zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

BARWANIEC Mieczysław zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

ZAGINĘŁA legitymacja wydana przez P. U. P. P. Sosnowiec za Nr. 7115/30. August Stypa.

ZIMNY Juljan zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

EWA Brzezińska zgubiła książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

GAWRON Władysław zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

KRAWCZYKÓWNA Władysława zgubiła książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

GAJDA Stanisław zgubił legitymację funduszu bezrobocia wydaną przez P. U. P. P. Zawiercie.

RÓŻNE.

KURSY Szoferów Mechaników St. Konopki. Swobodna 7. Zapisy codziennie. Kurs płatny ratami.

KAŻDY na kursach samochodowych **INŻYNIERA BOLESŁAWA FROMA,** w Sosnowcu Warszawska 22, telefon 4-92 otrzymuje gruntowne wyszkolenie teoretyczne i praktyczne na kierowcę samochodowego. Zapisy na nowy kurs, który zaczynamy 1-go stycznia, przyjmuje sekretarjat kursów od 9-tej do 19-tej.

ZAGINĘŁY dwie białe gęsi z pola 13 grudnia. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić ul. Szpitalna 8 za wynagrodzeniem.

ZA długi córki mojej Józefy Wyrwał i syna Piotra Adamca nie odpowiadam. Paweł Adamiec, Kromołów, Szeroka 21.

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.